



„Globes”, 03.06.2009

HAGIT PELEG-ROTEM

## Z WARSZAWY DO TEL AWIWU: POLACY JUŻ NIE SIEDZĄ W CIEMNOŚCI

**W Tel Awiwie rozpoczynają się dwie wystawy przedstawiające Polskę współczesną. Na pierwszej z nich zostaną zaprezentowane prace młodych polskich designerów, a na drugiej fotografie pochodzące z portalu aukcyjnego w stylu eBay, skompilowane przez artystę Mikołaja Długosza w taki sposób, że nabrały nowego znaczenia.**

Jako jedne z ostatnich wydarzeń Roku Polskiego w Izraelu rozpoczynają się w tym tygodniu dwie interesujące wystawy, przedstawiające Polskę młodą, współczesną i zaskakującą. Pierwsza z nich to wystawa młodych polskich twórców designu, a druga – wystawa fotografii znalezionych na polskim portalu aukcyjnym w stylu eBay, na którym ludzie wystawiając do sprzedaży różne rzeczy, korzystają z amatorskich fotografii wykonanych sposobem domowym.

Wystawa designu, zatytułowana „Czarne i białe. Młody polski design”, to wystawa grupowa, której kuratorką jest Bogna Świątkowska, niegdyś dziennikarka, a obecnie promotorka kultury, założycielka stowarzyszenia zajmującego się promocją kultury i sztuki w środowisku miejskim. „Młody design w Polsce to design stosujący proste surowce, niejednokrotnie korzystając wtórnie z rzeczy istniejących i w sposób inny niż pierwotnie zaplanowano, zmieniając ich przeznaczenie. Zdarzają się też zaskakujące połączenia materiałów tradycyjnych i nowych tworzyw. Nie posiadamy rozwiniętego przemysłu designerskiego, ale mamy mnóstwo kreatywności i aktywności młodych twórców, głównie w dziedzinie drobnych sprzętów domowych” – opowiada Świątkowska podczas wywiadu przeprowadzonego z nią w Warszawie przed wystawą. „W trakcie przygotowań do wystawy znalazłam na przykład masę sprzętu oświetleniowego, który jest tematem bardzo popularnym wśród designerów”.

Swoje stowarzyszenie Świątkowska założyła przed siedmiu laty i w tej chwili jest ono miejscem jednoczącym i wiodącym w działalności kulturalnej młodych twórców w Warszawie, a nawet szerzej – w całej Polsce. „Z powodu osobistego zainteresowania współczesną polską sztuką, designem i architekturą, czułam potrzebę zrobienia czegoś, co zwiększyłoby świadomość ludzi żyjących w środowisku miejskim w odniesieniu do młodej kultury. Chciałabym przedstawić tę kulturę szerokiej publiczności i stwarzać okazję do kontaktów z nią, bez wkładania w to zbędnego wysiłku”.

Czyni to między innymi za pomocą inicjatyw artystycznych, w przestrzeni publicznej, na wystawach, a także wydając magazyn-przewodnik kulturalny i artystyczny. „Na ogół mowa o instalacjach i wydarzeniach odbywających się w pewnym miejscu, a czasami rozprzestrzeniających się z niego dalej. W naszych projektach jest dużo humoru, a to szczególnie ważne w takim mieście jak Warszawa, która prześladowana jest przez duchy przeszłości i traumy historyczne. W każdym miejscu można tu zauważyć pozostałości sowieckiej przeszłości lub czasów II wojny światowej, ale z drugiej strony rosną nowe siły kapitalistyczne. Teraz, kiedy stanowimy część światowego kryzysu ekonomicznego, musimy odnieść się również do tego”.

Także wystawę otwieraną właśnie w Tel Awiwie wiąże ona z przestrzenią miejską. Zamiast wystawić ją w galerii lub w jakiejś oficjalnej przestrzeni, Świątkowska wolała umiejscowić przedmioty w publicznie dostępnych miejscach hotelu Maxim, który przez cały rok służył jako chwilowe miejsce zamieszkania dla wielu osób z polskiego świata kultury i sztuki, gości Roku Polskiego w Izraelu. Wplecenie designu w

przestrzeń mieszkalną, z jej własnymi meblami i życiem, odpowiada szczególnie koncepcji integracyjnej i zapewnia wystawianym sprzętom tło żywe i naturalne.

Według Świątkowskiej współczesny polski design manifestuje się najlepiej w małych sprzętach, które kreatywnie interpretują współczesną polską kulturę materialną, będącą stosunkowo młodą kulturą konsumpcyjną, zrodzoną po okresie „socjalistycznej” władzy dyktatorskiej, trwającej dziesiątki lat.

„Czasem czerpie on z folkloru, czasem ze specyficznej estetyki przestrzeni polskich miast, często odwołuje się do poczucia humoru odbiorcy. Najprostsze materiały sąsiadują z nowoczesnymi tworzywami, wdzięk zaprojektowanego przedmiotu często wynagradza jego kruchość i ewidentną tymczasowość. Polski najmłodszy design jest przez to bardzo wyrazisty. I albo się go za te wszystkie cechy lubi, albo nie”.

**„Młody polski design”; wernisaż: sobota, 06.06, 20:00; Hotel Maxim, ul. HaYarkon 86, Tel Awiw (do 30.06)**

## **ANONIMOWY POLAK**

Niedaleko hotelu Maxim, w budynku Spaceship, który służy jako nieoficjalna scena kultury i sztuki, zaprezentowana zostanie wystawa „Real foto” – seria zdjęć z polskiego portalu aukcyjnego Allegro, miejscowego odpowiednika eBayu. Zdjęcia zostały skompilowane przez artystę Mikołaja Długosza i pokazują zwyczajne rzeczy, przedmioty zaoferowane do sprzedaży. Poprzez umieszczenie w internecie zdjęcia stały się obiektami i poprzez formę ich pokazania nawiązany został zaskakujący kontakt z ludźmi stojącymi za każdym z aukcyjnych ogłoszeń.

Noga ubrana w nylonową pończochę, nie bardzo wiadomo, czy pociągająca, czy raczej wzbudzająca pożądanie; suknia ślubna sfotografowana na ciele panny młodej – modelki, pokazana z przodu i z tyłu, ale z twarzą przesłoniętą płamą uniemożliwiającą identyfikację; futrzana kurtka oferowana do sprzedaży przez grubość modelkę z twarzą zasłoniętą plastikową torbą na zakupy. Począwszy od sznurówek, a skończywszy na zestawie mebli do pokoju gościnnego – wszystko to przedstawione w sposób mający upiększyć wyrób i zasłonić stojącego za nim człowieka. Odsłania się przed nami Polska prosta, domowa, zwyczajna, pozbawiona majestatu, ale za to bardzo, bardzo ludzka.

Krytyk fotografii i kurator, Adam Mazur, napisał o „Real Foto”: „Te zdjęcia nie miały być piękne, lecz użyteczne. Dzięki Długoszowi stały się użyteczne na wiele sposobów: bo mówią o społeczeństwie, kulturze, ekonomii i estetyce; mówią nam o nas samych. Można powiedzieć, że tak było zawsze z fotografią amatorską i nikt z tego sztuki nie robił. Dziś jednak zdjęć powstaje tyle, że rolą artysty jest porządkowanie i wybieranie z chaosu, z ogromu obrazów, znaczących całości, które nie przytłoczą, lecz sprawią, że wyobraźnia widza zacznie pracować w inny sposób”.

Jego zdaniem, można uznać ten przypadkowy zbiór za „kolekcję wizualnych olśnień, wtajemniczeń, które jednocześnie są jak rozbłysk, ale nie prowadzą donikąd. Te zdjęcia są powierzchowne i płaskie. Taki ich urok. To odtrutka na zdjęcia głębokie i artystyczne”. Przede wszystkim można jednak cieszyć się z intymnego kontaktu, jaki te zdjęcia oferują, kontaktu z ludźmi takimi, jacy są.

**„Real Foto”, 04-09.06, Spaceship Gallery, ul. HaYarkon 70, Tel Awiw.**

Tłumaczenie: K.D.Majus